

wsze dla moich poczynań związanych z Żywcem i Żywiecczyną był uczynny, służył mi radą i pomocą.

Cieszy mnie fakt, że to prof. Stanisław Dobosz, rodowity żywiec, z dziada pradziada, jest autorem tej pracy. Prof. Stanisław Dobosz zawsze i wszędzie czuje się związany ze swoim rodzinnym miastem, które pokochał na zawsze. Los rzucił Go do Rzeszowa, gdzie mieszka, ale nigdy nie opuścił swojego Żywca, swoich kolegów i przyjaciół. Jest wielkim znawcą w zakresie historii swoich korzeni, czemu zawsze daje wyraz w publikacjach.

Autor tego opracowania poświęcił wiele cennego czasu, by zebrać tyle ciekawego historycznie materiału.

W swojej pracy pokazał galerię ludzi różnych profesji, w tym wszystkich wykonawców hejnału. W ten sposób udało się ocalić od zapomnienia pracę tych, którzy na przestrzeni dziejów tworzyli historię. Ponadto zawarł w książce różne unikalne dokumenty, fotografie, wspomnienia. Zebranie tego zasobnego materiału trwało szereg lat i kosztowało niemało uporu i trudu. Dzięki temu Żywiecczna doczekała się kolejnej publikacji, która na pewno dotrze do żywieckich domów i góralskich chałup.

*

Bardzo ładnie scharakteryzowana postać Autora. Pod tymi słowami mógłbym podpisać się i ja. W przeciwieństwie do pana Senatora, Staszka znam nie od 50, lecz prawie od 60 lat. Spotkaliśmy się w jednej ławce w 1945 r. w żywieckim gimnazjum. Nigdy się nie kłóciliśmy, lecz „dyskretnie” obserwowaliśmy własne prace. Nie ukrywałem swego podziwu dla Jego dokonań. Zawsze, kiedy biorę do ręki nowy numer „Karty Groni”, czy też „Kalendarza Żywieckiego”, lekturę tych wydawnictw rozpoczynam od publikacji Staszka.

Sylwester Dziki
Żywieckie życiorysy (2)

Słownik biograficzny Żywiecczyny, t. 3,
red. Antoni Urbaniec, Żywiec 2000,
283 s.

Już wcześniej informowaliśmy na tych łamach (por. „Małopolska” t. 3, 2001 s. 325–327), iż środowisko żywieckich regionalistów, korzystając z hojnego mecenatu Spółdzielni Wydawniczej „Gazeta Żywiecka”, podjęło się ambitnego zadania wydawania *Słownika biograficznego Żywiecczyny*, z dala od wyspecjalizowanych wydawnictw, instytutów naukowych. Niewiele jest środowisk regionalnych mogących się szczycić tego rodzaju wydawnictwem. Powtórzę jeszcze raz to, co już wcześniej pisałem na marginesie recenzowania dwóch tomów *Słownika* – jest to przedsięwzięcie imponujące, o trwałych wartościach kulturowo-historycznych.

Stąd też przed zespołem redakcyjnym stają trudne zadania. Wymienię je: poszukiwanie ludzi, których chcemy pamięć utrwalić, kompetentnych autorów, mogących napisać biogram, często recenzentów. Dalszym szczególnym problemem jest dokładna redakcja merytoryczno-stylistyczna i edytorska haseł, które wpływają od autorów (o różnym doświadczeniu pisarskim i naukowo-badawczym). Nie jest to łatwa praca, ale przecież mamy do dyspozycji wzorcowe (wręcz normatywne) wydawnictwo – *Polski słownik biograficzny*. Z praktyki

redakcyjnej tego wydawnictwa możemy przecież korzystać. Nikt nie będzie posądzać o plagiat; może warto spojrzeć do *Słownika biograficznego ziemi cieszyńskiej*.

Np. na s. 141 znajdujemy biogram zatytułowany *Mreńca Stanisław (1921–1997) działacz rad narodowych i kółek rolniczych* (dlaczego liczba mnoga – uwaga moja) z *Porąbki* (z Porąbki, czy w Porąbce – moja uwaga). I drugi akapit „Stanisław Mreńca urodził się 28 kwietnia 1921 r. w Porąbce”.

Według PSB informacja ta winna być w następujący sposób zredagowana: Mreńca Stanisław (1921–1997). Działacz rad narodowych i kółka rolniczego w Porąbce. Ur. 28 IV w Porąbce. Znacznie krótszy zapis, nie pomijający żadnych informacji, raczej eliminujący ich powtarzanie.

Uwaga dotycząca miejsca urodzenia, szczególnie Żywczaków. Wystarczy podać miejscowość bez dodatkowych uzupełnień typu: „w Wieprzu pod Żywcem (Fr. Sanetra), „w Zadziewie pod Żywcem” (A. Sewera), „w Radziechowach, pow. Żywiecki” (M. Janik; dlaczego pow. Żywiecki z dużej litery?; być może nie mam racji, ale wydaje mi się, iż M. Janik był mocno związany ze Spółdzielnią Wydawniczo-Oświatową „Czytelnik”, przyczyniając się do rozwoju czytelnictwa na terenie pow. żywieckiego), w Leśnej, pow. Żywiec” (E. Habdas), „Zabłocie pod Żywcem” (J. Walas). Na pewno zbyteczna różnorodność określania miejsca urodzenia. W biogramie Andrzeja Zięby czytamy, iż urodził się w Sporyszu... w Beskidzie Żywieckim. A inne miejscowości powiatu żywieckiego – to nie Beskid Żywiecki?

W niektórych biogramach brak dokładnych dat biograficznych (np. Aleksandra Tournelle, Stanisław Udziela – zm. 10 X 1957) – jeśli ich nie udało się ustalić, trzeba to było wyraźnie zaznaczyć. Mam wątpliwości co do zapisu nazwiska „Tyszkowski Józef-Gozdawa”; na płycie nagrobkowej jest ono zapisane w innej formie.

Powyższe uwagi nie mają na celu dyskredytowania tego wydawnictwa; odwrotnie – piszącemu te słowa chodzi wyłącznie o podniesienie, wyczelowanie jego poziomu.

Jest jeszcze jeden problem, który mnie nęka. Kto jest Żywczakiem, ściślej, kto zasługuje na utrwalenie swej pamięci na kartach *Słownika*? Oczywiście (bez względu na miejsce urodzenia) najistotniejsze są tu stałe związki z Żywiecczyną i świadoma działalność na rzecz jej kultury, oświaty, gospodarki. Fakt urodzenia się na Żywiecczyźnie o niczym jeszcze nie świadczy. Na kartach *Słownika* (t. II) znalazłem biogram wybitnego historyka literatury Romana Pollaka, urodzonego w Jeleśni. Po bliższym zainteresowaniu się tą osobą okazało się, że R. Pollak z Żywiecczyną pożegnał się jeszcze w okresie niemowlęcym. Wielu późniejszych, wybitnych badaczy (np. Leon Płoszewski, Roman Stopa) z nakazu administracyjnego rozpoczynało w Żywcu karierę nauczycielską, ale swej bytności nie utrwaliło w żywieckiej rzeczywistości. O ich bytności w Żywcu mogą jedynie zaświadczyć lakoniczne zapisy w szkolnych kronikach (oczywiście, jeśli takie istnieją). Z drugiej jednak strony wielu nauczycieli po przybyciu do Żywca pozostało tu „na stałe” i odegrało znaczącą rolę w rozwoju żywieckiego regionalizmu. Jest znacząca grupa Żywczaków, która po zdobyciu w tym mieście średniego wykształcenia opuściła je. Sukcesy zawodowe (często w skali ogólnokrajowej, a czasami poza granicami kraju) odnosiła w innych środowiskach, i to w dziedzinach nie mających nic wspólnego z Żywiecczyną, nie dbając wcale o zapisanie się w annałach żywieckich. Kto z nich zasługuje na utrwalenie na kartach *Słownika*?

Odpowiedź na to pytanie, które musi rozstrzygnąć kolegium redakcyjne, nie jest łatwa i często będzie wzbudzać kontrowersje. Trzeba będzie przyjąć zasadę, że *Słownik biograficzny Żywiecczyzny* obejmie wybitnych Żywczaków pracujących i działających w tym regionie i na rzecz tego regionu, a także tych Żywczaków, pracujących poza tym regionem, związanych z tym regionem nie tylko poprzez urodzenie, lecz tradycyjne więzy rodzinne, ukończenie szkoły.

Tom III *Słownika...*, który ukazał się w 2000 r. zawiera 234 noty biograficzne (t. I: 282, t. II: 300); wśród nich dominują osoby, które zmarły po r. 1945 – 196 (podobnie w poprzednich tomach wyraźnie dominowały osoby zmarłe w ostatnim półwieczu ubiegłego stulecia), z okresu okupacji – 11 osób (większość z nich zginęła w obozach hitlerowskich, bądź w wyniku działań wojennych; wśród nich ofiara Katynia – Michał Kumuniecki); z okresu najwcześniejszego (do 1918 r.) – 21 (w poprzednich tomach – 90 osób). W przekroju społeczno-zawodowym dominują nauczyciele – 56 (w tym 9 akademickich, m.in. Jan Caputa z Łodygowic, pracujący w dziedzinie łąkowo-pastwiskowej w Zurichu i Lozannie, doktor h.c. AR w Krakowie; Franciszek Kalfas z Cięciny, profesor rzeźby w krakowskiej ASP; Mrózek Adam z Pewli Małej, profesor Politechniki Śląskiej; Roman Reinfuss, etnograf; Andrzej Zięba ze Sporysza, matematyk, pracował we Wrocławiu, Opolu, Krakowie, Linzu i Wiedniu), twórcy i działacze kultury – 27 (m.in. Michał Dendys z Korbielowa – rzeźbiarz; Feliks Kantyka – poeta, animator życia kulturalnego w Ślemieniu; Józef Miks – kompozytor, zbieracz pieśni ludowych; Magdalena Zawada – poetka z Jeleśni), przedstawiciele duchowieństwa (22) – m.in. Jan Michalczyk z Korbielowa, Waclaw Mokosa, Józef Piotrowski z Ujsół, Oswald J. Rufeisen z Zadziela.

W gronie polityków znajdziemy m.in. Macieja Fijaka z Pietrzykowic, posła do parlamentu austriackiego, bliskiego współpracownika Stanisława Stojałowskiego (jego biogram znajduje się również w III tomie), Józefa A. Putka z Wadowic, mocno związanego z Żywiecczyną.

W przekroju geograficznym: 44 osoby pochodzą z Żywca, 30 z Jeleśni, 17 z Suchej Beskidzkiej, 14 z Radziechów-Wieprza, oraz po 11 z Rajczy i Ujsół.

W tomie I i II *Słownika* był zamieszczony – bardzo potrzebny dla tego rodzaju wydawnictw – indeks miejscowości. W omawianym tu tomie zabrakło tego indeksu. Miejmy nadzieję, iż w kolejnym tomie redakcja uzupełni ten brak; brak również indeksu (bądź wykazu) współpracowników-autorów biogramów. Warto by w kolejnym tomie *Słownika* zamieścić zbiorczy wykaz wszystkich biogramów dotąd opublikowanych. Od lat poszukuję bezskutecznie na łamach *Słownika* biogramów m.in. prof. Józefa Wawaka, Jana Aleksandra Zaremby (autora *Starych pogodek goralskich łód Żywca*), Rudolfa (?) Faruzela (księgarza, wydawcy), ks. Leopolda Kisielewskiego, Szczęsnego Gizowskiego, Bronisława Duchowicza, Antoniego Waśniowskiego.

Powtórzę jeszcze raz: uwagi krytyczne, które w tej recenzji pojawiły się, w niczym nie pomniejszają wartości tego cennego wydawnictwa. Są one podyktowane j e d y n i e troską o jego ulepszenie.

J. S. Kister
**O miłości do Krakowa trzech
 wielkich mistrzów palety –
 Malczewskiego,
 Stanisławskiego,
 Wyczółkowskiego**

Tadeusz Z. Bednarski, *Krakowskim szlakiem Jacka Malczewskiego*, Kraków 1999, 176 s.;
 tenże, *Krakowskim szlakiem Jana Stanisławskiego*, Kraków 2001, 220 s.;
 tenże: *Krakowskim szlakiem Leona Wyczółkowskiego*, Kraków 2003, 224 s.

Gdy Tadeusz Z. Bednarski (ur. 2 IX 1934 r.) pisał – już na emeryturze – swą pierwszą większą książkę (poprzednio wydał pięć tomików prozy i poezji o Szczawnicy – 1994–